

Kochany Boże...

Autor: Ola Kosztowniak



Kochany Boże, świat jest
zmęczony

i Twoje dzieci wzdychają
głęboko,

pomóż nam, Synu jednorodzony,

żyjąc tu nisko, mieć serca wysoko.

Modłę się Jezu,

o wycieńczonych,

o tych, którzy czas by chcieli przegonić,

o trosk i zmartwień cierniami zduszonych,

abyś od śmierci ich dusze uchronił.

O oczy, co próżno snu w nocy szukają

i te, które łzami tak często śniły,

o tych, co się modlić nie pamiętają

i tych, co się modlić nie mają już siły.

Spraw, dobry Boże, byśmy w pośpiechu,

zdążyli umrzeć w biel przyodziani,

w Twym odpocznieniu zaczerpnąć oddechu

i jeszcze wielu od śmierci ocalić.

Niech się zmęczona dusza rozśpiewa,

gdy w Tobie smutek i ból ukoimy,

a kiedy będziemy bliżej nieba

na wieczne wakacje odlecimy.

W podzięce mogą dać bardzo malutko,
choć trzeba odpocząć - w tym dużo racji,
to dłonie splatając szepczę cichutko:
dziękuję Ci, Boże, że nie masz wakacji.

Wakacje 2012